

# GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

<b>Ceny prenumeraty:</b> We Lwowie bez doręczenia do domu . . . . . mies. zł. 2—, kwart. 7— z dostawą do domu . . . . . mies. zł. 2-40, kwart. 7— Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . . mies. zł. 2-40, kwart. 7— Zagranicą . . . . . mies. zł. 5—, kwart. 15—	<b>Numer telefona REDAKCJI i ADMINISTRACJI</b> 221-17. Konto PKO Lwów N° 504.044.	<b>ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI:</b> <b>LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 i. p.</b>  Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	<b>CENA NUMERU</b> <b>10 gr.</b>	<b>Ceny ogłoszeń:</b> Za 1 wiersz milimetr. (2 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 20, w nadzwyczajnych i w nekrologach gr. 30, w kronice, repertuar, działy gospodarcze, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 7—, Tabelearyczne o 50 proc. drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupon i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5—, Z zastrzeżeniem miejsc: 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.
--	--	---	-------------------------------------	---

## SIŁA — KULTURA — PRACA.

Dwa wydarzenia, które rozegrały się ostatnio wokół osoby Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza a to: uroczystość nadania Panu Marszałkowi doktoratu honoris causa Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie i obecność Pana Marszałka na komersie „Arkonii” — były symbolem ścisłego powiązania ze sobą tych trzech wielkich wartości, najcenniejszych w każdym narodzie, jakimi są: siła, kultura, praca.

Marszałek Śmigły-Rydz, to dziedzic Wielkiego Marszałka, który stygnąc dłonią złożył w ręce swego najwierniejszego współpracownika hetmańską buławę, współpracownika, który był Mu niezawodnie ramieniem zbrojnym, którego zwycięskim mieczem zakreślał granice odrodzonej Ojczyzny. Jeszcze mu to przekazał pieczę nad umiłowaniem swym największym — armią polską.

I temu to symbolowi zbrojnej siły Państwa ofiarowuje swą najwyższą godność właśnie ten uniwersytet, który dwukrotnie w ciągu swych dziejów stał się emanacją politycznej i militarnej siły Polski. Wszak ongiś, przed wiekami, przemianę skromnego liceum w poważną akademię zawdzięcza wileńskie siedlisko wiedzy zwycięstwom bojowym jednego z największych wodzów przedrobiorowej Polski, Stefanowi Batoremu. Wskreszenie tej akademii, już jako uniwersytetu, jest dziełem drugiego wielkiego bojownika. Nim zwiędły pierwsze kwiaty zasadzone na grobach żołnierzy, którzy w Wilnie poslegli, gdy cały wschód Polski gorzał jeszcze pożarem wojny, Marszałek Piłsudski powołał do życia Uniwersytet, wydobywając z pod ruinami niewoli ożywcze źródło polskiej kultury. Śmiało możemy twierdzić, że zdobycie Wilna przez I. dywizję Legionów pod wodzą Edwarda Śmigłego-Rydza na Wielkanoc 1919 r. stało się źródłem wskrzeszenia wileńskiego Uniwersytetu.

Nadanie doktoratu Panu Marszałkowi było hołdem złożonym przez naukę sile, która stanowi epokę naszego bytu państwowego, było wyrazem ścisłego związku, jaki istnieje między siłą i wiedzą, między potęgą i kulturą.

Bardzo silnie podkreślił ten najcenniejszy związek między tymi dwoma elementami Marszałek Śmigły-Rydz. „Wiedza i kultura” — powiedział w Wilnie — „uzdolniają naród do pełnego i potężnego życia, wiedza i kultura potrafią być tarczą i ostrym mieczem w rękach narodu”.

Słowa te mają znaczenie programowe. Potęgą i pełnią życia zależne są od podciągnięcia Polski wyżej równieź w dziedzinie kultury. Rozwój nowoczesnej siły zbrojnej uzależniony jest w najwyższym stopniu od zdobywania wiedzy i od poziomu kulturalnego najszybszych mas społecznych.

Ale nie na tym koniec. Mamy w Polsce w wielu dziedzinach życia dużo do odrobienia w porównaniu z innymi krajami. Zbiorowy wysiłek wysuwany jest jako najważniejszy postulat naszej terażniejszości. I ten to właśnie postulat wysunął Pan Marszałek Śmigły-Rydz na komersie Arkonii.

„Jestem głęboko przekonany” — mówił Wódz Naczelny do młodzieży akademickiej, — że w piersiach waszych bije dzielne żołnierskie serce i że wszyscy dobrze spełniałbyście o-

## Deklaracja polska w sprawie Abisynii.

Rzym, 28. 5. (PAT.) Prasa włoska w dalszym ciągu podkreśla swe zadowolenie z powodu deklaracji, złożonej na zgromadzeniu Ligi Narodów przez delegata Polski.

„Tribuna” w artykule wstępnym pisze m. in.: Musimy ze zrozumiałym zadowoleniem stwierdzić, że państwo z nami zaprzyjaźnione i nieulegające demagogicznemu przesądowi, postawiło zagadnienie abisyńskie na właściwej płaszczyźnie. Stanowisko delegata polskiego musimy podkreślić z tym żywą sympatią, że z deklaracji przezeń złożonej wynika, że Rząd polski dla siebie sprawę tę uważa za zamkniętą i rozwiązaną. W dalszym ciągu swych wywodów „Tribuna” krytykuje zachowanie się innych państw ligowych, a zwłaszcza Meksyku, stwierdzając, że Meksyk jest krajem ulegającym wpływom polityki sowieckiej.

„Popolo di Roma” w artykule wstępnym nazywa deklarację polską aktem ożywionym zdrowym i godnym uznania realizmem.

„Messagero” w korespondencji z Genewy pisze, że delegat Polski dał wy-

rażnie do zrozumienia, iż Rząd polski uważa, iż nieobecność reprezentanta Negusa na zgromadzeniu Ligi nie upoważnia zgromadzenia do tego, aby pozostawić sprawę bez rozwiązania. Nie wątpliwie kontynuuje korespondent problemat ten będzie podjęty na zgromadzeniu wrześniowym.

Tylko jeden głos odezwał się przeciw polskiemu punktowi widzenia, był to głos delegata Meksyku.

Paryż, 28. 5. (PAT.) Wystąpienie min. Komarnickiego w Genewie w sprawie abisyńskiej, które wywołało duże wrażenie w prasie paryskiej, jest dzisiaj wysunięte na pierwszy plan za gadnień, poruszanych przez genewskich korespondentów dzienników francuskich. Wiele dzienników, jak n. p. „Figaro”, „Republique”, „Petit Journal” opatrują korespondencję z Genewy tytułami w rodzaju: „Żywy incydent w Lidze Narodów z powodu Abisynii” itp. Jak zwykle dzienniki tego typu, co „Oeuvre”, „Echo de Paris” i „Peuple” występują przeciwko inicjatywie polskiej z atakami na polską politykę zagraniczną.

## Zmiana rządu w Anglii.

Londyn, 28. 5. (PAT.) Stanley Baldwin był wczoraj po raz ostatni w Izbie Gmin i po raz ostatni zabrał głos z ławy rządowej. Było to wystąpienie bardzo krótkie i zawierało jedynie odpowiedź na interpelację w sprawie przyszłych diet poselskich. Gdy interpelant zapytał następnie Baldwina czy w przyszłym tygodniu odbędzie się debata parlamentarna nad tą sprawą, premier odpowiedział dowcipnie, że nie przystoi mu przesądzać dziś tego, co dzieć się ma w Izbie w przyszłym tygodniu. Ta żartobliwa aluzja do jutrzejszej rezygnacji ze stanowiska szefa

raządu wywołała powszechną wesołość i Baldwin opuścił Izbę Gmin pod znakiem dowcipu, co jest tak bardzo charakterystyczne dla jego sposobu bycia oraz dla angielskich stosunków parlamentarnych.

Dziś przed południem Baldwin udał się do króla i złożył na jego ręce swą dymisję. Król wezwie natychmiast Neville Chamberlaina i lista nowego rządu znana będzie już w godzinach popołudniowych. Zaprzysiężenie nowego gabinetu przez króla nastąpi prawdopodobnie w sobotę rano.

## 12 samolotów w odmętach burzy.

Oslo, 28. 5. (PAT.) W czasie wycieczki lotniczego Oslo—Christiansund, 12 samolotów wpadło w gwałtowną burzę. 3 z pośród nich usiłowały przełteć się przez obszar burzowy, lecz skutkiem braku paliwa zmuszone by-

ły do lądowania. Jeden pilot poniósł śmierć, dwóch zostało ciężko rannych, a dwóch ocalało wyskakując ze samolotów ze spadochronami. Trzy samoloty zostały całkowicie zniszczone.

## Napad na korespondenta P. A. T-a w Sowietach.

Moskwa, 28. 5. (PAT.) Dnia 25 b. m. dokonano na drodze Kijów—Czerlichów napadu na korespondenta moskiewskiego Pol. Agencji Tel. p. Feliksa Haczyńskiego, który jechał samochodem wraz z p. Łagodą, urzędni-

kiem ambasady oraz szoferem. Ranni zostali: p. Łagoda oraz szofer.

W związku z tym napadem ambasada R. P. w Moskwie natychmiast interweniowała w Komisariacie spraw zagranicznych. Do konsulatu R. P. w Ki-

bowiązek żołnierski, gdyby trzeba było wrogowi zagrozić drogę, prowadzącą do waszej Ojczyzny”. „Jednak” — mówił dalej Marszałek — „w tej chwili żyjemy w okresie pokojowym i ten okres musi Polska wykorzystać, aby stać się silną i potężną... W tej rozbicie inteligencja polska ma dużą rolę do spełnienia, a młoda inteligencja polska swą siłą dynamiczną, entuzjazmem, temperamentem, może stworzyć wielkie dzieło... Jestem przekonany, że praca w Polsce znajdzie się dla każdego...”

Do młodzieży więc w pierwszym rzędzie zaapelował Wódz Naczelny o pra-

cę. Dał tym dobitny wyraz temu, że wierzy w polską młodzież. Ta młodzież czasem jest podobna do szorstkiej łupiny orzecha, która jednak zawiera słodkie jądro. Ta młodzież jest żądna wiedzy, chce pracować poważnie i w głębi swej świadomości przekłada pojęcie karności i autorytetu nad inne wątpliwe wartości. Młodzież dowiedzie, że nie jest zdolna sprzeniewierzyć się pokładanemu w nią zaufaniu. Hasło pracy, — pracy dla dobra powszechnego, dla kultury Polski i dla potęgi Polski będzie jej hasłem naczelnym.

Bul.

Wojewie zgłosił się we wtorek pełnomocnik Komisariatu spraw zagranicznych i złożył wyrazy ubolewania na ręce konsulatu polskiego.

Zdolbunów, 28. 5. (Tel. wł.) W drodze powrotnej z Kijowa do Moskwy zagroziła drogę samochodowi, w którym jechał p. Haczyński, ciężarówka, z której zeskoczyło kilkunastu ludzi i rzuciło się na p. Haczyńskiego, Łagodę i szofera. Samochód dziennikarza polskiego został poważnie uszkodzony, powybijano szyby, zniszczono opony itd.

Jak wiadomo, władze sowieckie czynią wielkie trudności, a nawet wręcz uniemożliwiają korespondentom zagranicznym swobodne poruszanie się w terenie. Fakt utrudnień tych tłumaczyć można bądź obawą władz sowieckich o całość i bezpieczeństwo podróżujących po drogach sowieckich, bądź też niechęcią tych czynników, aby korespondenci zagraniczni stykali się bezpośrednio z rzeczywistością prowincji sowieckiej.

## 25-lecie Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich.

Kraków, 28. 5. (PAT.) Wczoraj po południu uczestnicy zjazdu jubileuszowego Syndykatu Dziennikarzy krakowskich w godzinach popołudniowych podejmowani byli w lesie wolskim na polanie podwieczorkiem przez prezydium m. Krakowa. Po powrocie, goście-dziennikarze wzięli udział w uroczystym otwarciu „Dni Krakowa”, gdzie specjalnie zostali powitani w przemówieniu prezydenta miasta dr. Kaplickiego oraz byli obecni na otwarciu wystawy dzieł Leona Wyczółkowskiego w Pałacu Sztuk Pięknych.

Dzień wczorajszy zakończyła wspólna kolacja. Syndykat dziennikarzy krakowskich z okazji wczorajszego obchodu jubileuszu otrzymał z całej Polski liczne depesze gratulacyjne, m. in. od p. wicepremiera inż. Kwiatkowskiego.

## 15 milionów zł. na budowę domów.

Warszawa, 28. 5. (PAT.) W środę 26 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. wicepremiera E. Kwiatkowskiego posiedzenie Komitetu ekonomicznego ministrów. Celem przyścia z pomocą dotkniętym klęską gradów i powodzi gospodarstwom rolnym na terenie województw kieleckiego, krakowskiego i pomorskiego Komitet ekonomiczny postanowił przeznaczyć doraźnie dotacje na pomoc siewną w kwocie 700.000 zł.

Następnie Komitet ekonomiczny postanowił zwiększyć o 15 milionów zł. kredyty budowlane na rok bieżący. Te dodatkowe kredyty przeznaczone będą na dokończenie rozpoczętych już uprzednio domów, przy czym rozdzielone będą przede wszystkim dla tych miast, w których prowadzone w ramach ogólnego planu inwestycyjnego roboty dały najmniejsze rezultaty w liczbie zatrudnienia bezrobotnych.

## WIELKI STRAJK W AMERYCE.

Youngstown. (Stan Ohio). 28. 5. (PAT.) Strajk robotników przemysłu stalowego objął prawie 70 tysięcy ludzi i przeszło 30 fabryk. Pracują stale tylko w kilku miejscowościach. Doszło gdzieś niedzie do zajść m. in. w South Chicago, gdzie po starciu z policją aresztowano około 20 robotników.



**Sport i Wychowanie Fizyczne.**

**CRACOVIA REMISUJE Z WISŁĄ**

Kraków. 28. 5. Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem derby piłkarskie Krakowa: mecz Wisła—Cracovia przyniosł wynik nierozstrzygnięty 1:1 (0:0).

**LWOWSKA POGOŃ REMISUJE Z Ł. K. S.**

Łódź. 28. 5. W Łodzi mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy lwowską Pogonią a Ł. K. S. zakończył się bezbramkowo. Przez cały czas Ł. K. S. miał przynajmniej przewagę, tak, że gra toczyła się właściwie przez całe 90 minut na polu Pogoni. Ł. K. S. nie umiał tej przewagi wyrazić cyfrowo.

**PORAZKA GARBARNI Z WARSZAWIAŃKĄ**

Warszawa. 28. 5. Rozegrany w Warszawie mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Warszawianką a Garbarnią przyniósł zwycięstwo Warszawiance w stosunku 5:4 (3:0).

**KUCHARSKI PRZEGRYWA, A SZNAJDER WYGRYWA W BUDAPESZCIE.**

Budapeszt. 28. 5. Z okazji 40-lecia istnienia budapeszteńskiego lekkoatletycznego klubu Politechniki, odbyły się w Budapeszcie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem dwóch polskich lekkoatletów: — Kucharskiego i Sznajdra.

Kucharski startował na 800 mtr., przegrywając na finiszu z Węgrem Szabo.

W skoku o tyczce Sznajder wygrał łatwo wynikiem 3,80 mtr.

W Stryju odbyły się zawody lekkoatletyczne Lwów—Stryj. W ogólnej punktacji Lwów pokonał Stryj w stosunku 95:46.

W ramach mistrzostw piłkarskich Ligi okręgowej odbyły się w czwartek następujące mecze:

Jarosław. „Ognisko”—„RKS.” 1:0 (0:0).

Przemysł. „Czuwaj”—„Lechia” 6:1 (2:1).

Sambor. „Pogoń” 1B—„Korona” 4:2 (4:1).

We Lwowie grali: Hasmonea—Polonia 3:1 (3:0). Ukraina—Czarni 5:1 (3:0).

**W SPRAWIE SPRZEDAŻY LODÓW NA ULICACH MIASTA.**

Na podstawie jednego z art. ustawy o zapobieganiu chorobom zakaźnym, Prezydent miasta Lwowa wydał zarządzenie o sprzedaży lodów na ulicach. Lody w handlu obrotowym muszą pochodzić z uprawnionych wytwórni, a na wózkach ma być umieszczona firma i adres wytwórcy. Do zamrażania i chłodzenia lodów, używać wolno jedynie lodu sztucznego, zabarwionego na kolor różowy. Wózki ręczne, służące do sprzedaży lodów, muszą świadczyć wymagom higieny, naczynia na lód muszą być czyste, z podwójnymi zamknięciami.

Wewnątrz wózka ma się znajdować miednica do mycia rąk. Lody z wózków mają być podawane w tubkach andrutowych z dołączeniem serwetki papierowej, przy czym ujmowanie tubek ma się odbywać za pośrednictwem serwetki. Sprzedawcy lodów posiadający muszą świadczyć wymagania, stwierdzające, że nie są dotknięci chorobami zakaźnymi lub skórnymi i muszą być odziani w białe, czyste płaszcze. Występujący przeciw tym przepisom, będą pociągani do surowej odpowiedzialności.

**Mussolini wzywa do ograniczenia zbrojeń.**

Rzym. 28. 5. (PAT.) Virginio Gayda, komentując na łamach „Giornale d'Italia” wywiad, udzielony przez Mussoliniego dziennikarzowi amerykańskiemu Simmsowi, zwraca uwagę na wezwanie Mussoliniego do prezydenta Roosevelta w sprawie zwołania konferencji dla ograniczenia zbrojeń. Wezwanie to — píše Gayda — pochodzi od mocarstwa, które jest dobrze uzbrojone i zorganizowane. W konsekwencji wezwanie to jest wynikiem

zdecydowanej woli, ale nie konieczności. Równocześnie Mussolini wskazuje właściwą metodę, wiążącą do pojedynia w Europie. Stany Zjednoczone, które trzymają się zawsze z dala od wszelkich konfliktów europejskich i których sytuacja geograficzna nie nakazuje wielkich zbrojeń, mogą odegrać rolę arbitra wśród sprzecznych interesów europejskich, znajdujących swój wyraz w wyścigu zbrojeń.

**500 osób zginęło pod zwalami piasku.**

Londyn. 28. 5. (PAT.) 500 osób zginęło w osadzie górniczej Tlalpujahua w Meksyku, gdzie nastąpiło obsunięcie się góry piaskowej, która zasypała całą leżącą u jej podnóża osadę. Piasek pędził jak lawa po wybuchu wulkanu. Katastrofa nastąpiła w ciągu nocy, podczas snu mieszkańców, Ani jeden dom nie ocalał.

Wszyscy mieszkańcy osady zginęli. Obsunięcie się góry piaskowej nastąpiło po długotrwałych ulewnych deszczach, wskutek czego góra została podmyta w swych podstawach. Piasek należał do kopalni francuskiego konsorcjum górniczego.

**Malownicze uroczystości w stolicy Kurpiów.**

Myszyniec. 28. 5. (PAT.) Spokojna zazwyczaj wieścina, Myszyniec, zwana zresztą dumnie stolicą Kurpiów, było wczoraj widowiskiem niezwykle malowniczych uroczystości. Po raz pierwszy zorganizowano „Boże Ciało na Kurpiach” na większą skalę, zapraszając na te uroczystości całą Polskę.

Puszczanie wolny lud Kurpiów, osiadły od wieków w puszczech mazowieckich, mimo, iż zmieniły się warunki jego bytowania, iż zniknęły w połowie lasy, a dawni bartnicy i myśliwi rozpoczęli żywot rolników, przechowuje starannie tradycje odrębne od obyczajowości i obrzędowości ludu polskiego z innych dzielnic.

Szczególnie uroczyste obchodzony jest corocznie dzień Bożego Ciała, w którym to dniu do Myszynca ściągają tłumy okolicznej ludności w odświętanych strojach, by wziąć udział w uroczystej procesji. W tym roku postanowiono całą Polskę zapoznać z tym ciekawym, zanikającym już niestety, folklorem. Specjalna ekspedycja P. A. T. filmowała ważniejsze fragmenty wczorajszej uroczystości, a Polskie Radio transmitowało ją na wszystkie rozgłośnie. W uroczystości wzięło udział około 15.000 osób, w tym 3000 dziewcząt, chłopców, gospodyń i gospodarzy z kilkudziesięciu wsi okolicznych w malowniczych strojach ludowych.

Olbrzymi orszak procesji rozciągał

się na długości około kilometra. Za krzyżem i sztandarem katowickich stow. młodzieży maszerowały oddziały ułanów z Ostrołki w historycznych mundurach z r. 1831, oraz w mundurach ułanów 2-go korpusu (r. 1917/18), dalej oczom widzów ukazał się niezapomniany widok 300 dziewcząt w wieku od lat 6 do 12, w ciekawych, barwnych kostiumach: marszczonych sukienkach z samodziślu do samej ziemi, kolorowych „jakach” — kaftanikach z jasnego jedwabiu, w chusteczkach na głowach. Dziewczęta dobrane podług wzrostu, poczynając od najmniejszych trzymały ręce złożone jak do modlitwy. Jakby dla kontrastu szły za nimi „babulki” — zamężne kobiety, w chustkach, na znak swego stanu, dalej dziewczyny w aksamitnych „czółkach”, wysokich jakby hełmach, ozdobionych bogato błyszczącymi naszyjami i kwiatami, dalej „oracze” — młodzież zrzeszona w organizacjach katolickich stowarzyszeń, harcerze i harcerki, za baldachimem zaś postępowała orkiestra wojskowa, bractwa kościelne i tłumy puszczańskiego ludu.

Po obejściu czterech ołtarzy procesja powróciła na rynek, gdzie ze stopni kościoła ks. biskup udzielił błogosławieństwa klęczącemu ludowi. Procesja trwała ponad dwie godziny. Po południu na błoniach za miastem odbyły się pokazy regionalne.

**Skrzydła polskie nad Bałkanem.**

Warszawa. 28. 5. (PAT.) 27 b. m. o godz. 5 rano wystartowały z lotniska mokotowskiego w Warszawie 4 awionetki RWD 8. 10 i 13 pilotowane przez członków aeroklubu warszawskiego, studentów Politechniki warszawskiej, do dwutygodniowego lotu nad państwami bałkańskimi. Poprzedniego dnia wystartowały 2 awionetki oraz szybowiec. Lot ma na celu propagandę polskiego lotnictwa oraz rozsze-

zenie współpracy między młodzieżą polską oraz państw bałkańskich.

Na całej trasie: Rumunia, Bułgaria, Grecja, Jugosławia i Węgry przewidziane są popisy awionetek RWD, akrobatyczne oraz szybowca. Należy zaznaczyć, iż jest to już trzeci raid akademików-lotników. 2 kwietnia 1933 r. odbył się lot do Rumunii, a w r. 1935 do państw bałtyckich.

**Święto Bożego Ciała w stolicy.**

Warszawa. 28. 5. (PAT.) Dorocznym zwyczajem święto Bożego Ciała uczyniła Warszawa pięknymi i podniosłymi uroczystościami. O godz. 10 rano w katedrze św. Jana J. E. ks. biskup Antoni Szlagowski odprawił nabożeństwo pontyfikalne, w którym wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i miejskich, duchowieństwa, wojska, wyższych uczelni oraz olbrzymie tłumy wiernych. Plac Zamkowy i Krakowskie Przedmieście wypełniły setki chorągwi kościelnych i pocztów sztandarowych korporacji akademickich, Związków robotniczych, cechów rzemieślniczych itp.

Po nabożeństwie J. E. Ks. nuncjusz Filip Cortesi poprowadził procesję przez plac Zamkowy, do kościoła św. Anny. Dostojnego celebrytą prowadził kolejno: pp. minister W. R. i O. P. prof. dr. W. Świętosławski i minister sprawiedliwości Wit. Grabowski. W procesji wzięły ponadto udział oddziały wojskowe.

**Lustracje P. Wojewody Dr. Biłyka.**

W dniu 26 b. m. dokonał p. Wojewoda dr. Alfred Biłyk objazdu powiatów jaworowskiego, jarosławskiego, przeworskiego i przemyskiego, celem osobistego zetknięcia się z urzędnikami odnośnych urzędów starościńskich i poznania warunków wśród jakich pracują.

Przy sposobności pobytu na terytorium powiatu jaworowskiego, odwiedził p. Wojewoda pogorzalców spalonej niedawno wsi Gnojnice. W rozmowie z pogorzalcami, dając wyraz swej trosce o ich los, przestrzegając p. Wojewoda pogorzalców przed lekkomyślnym wyzywaniem się polis asesuracyjnych na rzecz niesumiennych spekulantów za połowę ich wartości, podkreślając, że zabiega usilnie o to, aby realizacja tych polis przez Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych nastąpiła jak najwcześniej.

W powiecie przeworskim zwiedził p. Wojewoda Uniwersytet Ludowy im. Władysława Orkana w Gaci, i odbył dłuższą rozmowę z kierownikiem Uniwersytetu inż. Ignacem Solarzem, informując się o celach, zadaniach, metodach wychowawczych jak i środkach utrzymania tej instytucji.

W Przemysłu przeprowadził p. Wojewoda szczegółową inspekcję miejscowego Kamisariatu P. P.

**NAJWIĘKSZY MOST ŚWIATA**

San Francisco. 28 maja (P. A. T.) we czwartek dokonano tu uroczystego otwarcia ruchu pieszego na największym moście wiszącym świata, przetrzonym przez złotą bramę w San Francisco. Nowy most w piątek zostanie otwarty dla ruchu samochodowego.

**NIEUDANY LOT DO TOKIO.**

Tokio. 28. 6. (PAT.) Lotnicy francuscy Doret i Micheletti, którzy czują się już znacznie lepiej, z pozwoleniem lekarza wygłosili przez radio 30-minutowe przemówienie, w którym opowiadali o swym locie z Paryża do Japonii.

**Z TEATRU WIELKIEGO.**

**CIOTUNIA.**

KOMEDIA ALEKSANDRA FREDRY W REŻYSERII JANUSZA STRACHOCKIEGO.

Dochodzić sprawy, jak literackie — bądź co bądź — dzieło Fredry, staje się zjawiskiem teatralnym, byłoby tu nie na miejscu. Utrzymana została zasada ożyłej anegdoty bez żadnych pogłębień groteskowych czy typologicznych. Złożona w ręce aktorów troska o rysunek tego teatru fredrowskiego była tu najwłaściwszym pociągnięciem realizatorskim. Pod względem tła historycznego jest „Ciotunia” dziwnie niejasnym utworem a pomawianie tych niejasności o obronną linię przeciwnie cenzurze zaborczej jest tylko pomniejszaniem niejasnej i tak plątaniny fabularnej. Ośrodkiem niejasności jest Astolf — Edmund i jego tajemnicza ucieczka. Komentatorzy literaccy wiążą w nim uciekiniera politycznego z roku 1831, a tu reżyser ubrał go w mundur oficera huzarów. Po pierwsze:

ten rodzaj broni a z nim uniform zniknął wraz z Księstwem Warszawskim; po drugie: co to za uciekinier, który paraduje w mundurze?

Ale wróćmy do samej realizacji. Sukces niewątpliwie odnieśli: Bohdańska (Ciotunia) i Machalski (Szambelan). Inni aktorzy grali zespołowo i w tej kategorii ładnie i inteligentnie.

Tylekroć już miałem okazję rozprawić z reżyserem Strachockim o recenzjach teatralnych: teatrologicznych (jakie być powinny) i literackich (jakie niestety wszyscy recenzenci pisują). Boję się aż pisywania recenzji z prac scenologicznych Strachockiego. Ale na przedstawieniu „Ciotunii” zrobiłem jedno spostrzeżenie: przecież sam teatr utrzymuje często literacki charakter przedstawianego dzieła. Czy więc sam teatr nie sugeruje literackie-

go charakteru spostrzeżeń recenzentów? Myślę tu oczywiście nie tylko o sobie, bo sam staram się widzieć teatr

zawsze w wymiarach teatralnych. Niechże teatr sam kształci swych pisarzy i krytyków.

**KRÓL.**

KOMEDIA CAILLAVETA, DE FLERSA I ARENE'A W PRZEKŁADZIE GRZYMAŁY-SIEDLECKIEGO. REŻYSERIA ANTONIEGO CWOJDZIŃSKIEGO.

To, że kpiny z republiki stanowią w francuskim teatrze bulwarowym i niebulwarowym pożywkę każdej farsy i każdej piosenki satyrycznej, jest rzeczą znaną i — niezależnie od ostrza i zgryźliwości — nawet przyjemną. Kpiny takie świadczą o sile i spoistości organizmu państwowego, który nie rozpada się, ani nie traci aury, choć jakiś Caillavet i inny de Flers pomiesza gabinet polityczny z gabinetem buduarowym kobiety a sojuszników ustawi obok uwodzicieli i rogaczy. „Król” — sztuka z żelaznego repertuaru farsowego odgrzana została ucharakteryzowaniem premiera na Bluma i czerwonymi krawatkami mini-

strów. A więc niby satyra na obecną czerwoną Francję. Ale wobec takiej aktualizacji należałoby uważać, aby bezosobowe wycieczki polityczne nie stały zbyt — osobiste.

Gdyby Śliwiński zagrał numerkiem z farsy „Pięć minut po dwunastej” wszystko byłoby w porządku. A tak był za młody — i źle udawał cudzoziemca. Dobry dzień miały obie jego partnerki: Dziewońska i Niczewska. Leliwa przypominał siebie z licznych poprzednich swych kreacji.

W sumie jednak przedstawienie podobowało się. Ze sceny ze względu na buduarową niefrasobliwość powiało Grzymałą i feriami. B. W. L.

